VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 57)**

z dnia 22 stycznia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 57)

22 stycznia 2014 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji obradująca pod przewodnictwem poseł **Julii Pitery (PO)**, przewodniczącej Komisji, wysłuchała:

– informacji na temat procesu cyfryzacji radiofonii w Polsce – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Olszewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Teresa Wójcik** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli, **Magdalena Gaj** prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami, **Witold Graboś** zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Gródek** prezes zarządu Grupy RMF, **Andrzej Matuszyński** prezes Grupy Eurozet wraz ze współpracownikami, **Leszek Kozioł** prezes Radia Eska S.A., **Adam Fijałkowski** wiceprezes Grupy Radiowej Agory Sp. z o.o., **Michał Kanownik** dyrektor Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT, **Dominik Dobek** project manager w Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT, **Piotr Siemieniec** przedstawiciel Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska, Grażyna Kućmierowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji. Witam wszystkich gości i państwa posłów. W porządku dziennym posiedzenia Komisji mamy informację na temat procesu cyfryzacji radiofonii w Polsce. Jest to kontynuacja posiedzenia Komisji, które było jakiś czas temu. Zagadnienie będą referować: Minister Administracji i Cyfryzacji – witam panią minister – przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – witam pana ministra Grabosia – oraz prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej – witam panią minister Gaj.

Przechodzimy do realizacji porządku obrad. Bardzo proszę panią minister Olszewską.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:

Dzień dobry pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przepraszam bardzo, proszę, by mówić bliżej mikrofonu, bo ta sala ma bardzo złą akustykę. Proszę jak najbliżej mikrofonu.

Podsekretarz stanu w MAC Małgorzata Olszewska:

Dobrze. Teraz lepiej?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Tak, dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MAC Małgorzata Olszewska:

Dziękuję. Szanowna Komisjo, pani przewodnicząca, tak jak informowaliśmy na wcześniejszych posiedzeniach Komisji, aktualnie nasze ministerstwo nie prowadzi prac związanych z cyfryzacją radiofonii naziemnej. Dopiero niedawno – a już wielokrotnie rozmawialiśmy na ten temat na posiedzeniach Komisji – zakończyliśmy proces cyfryzacji telewizji naziemnej. Przede wszystkim byliśmy związani terminami, które zostały podjęte przez nasze państwo w zobowiązaniach międzynarodowych, aby wyłączyć telewizję analogową.

W odniesieniu do radia, terminu wyłączenia nie ma, czyli jest odmienna sytuacja w porównaniu z cyfryzacją telewizji. KRRiT przeprowadziła konsultacje społeczne i my również zapoznaliśmy się dokładnie z wynikiem tych konsultacji. Z pewnością zdania, co do tego przedsięwzięcia i do przesłanek cyfryzacji radiofonii są podzielone. Z pewnością należy podkreślić to, że cyfryzacja radia, tak jak każdy proces, musi być oceniona zarówno pod kątem pozytywnych jak i negatywnych stron. Oczywiście – o czym za chwilę powiem – jest wiele rzeczy, które wymagają wielu dodatkowych analiz i konsultacji, zwłaszcza ze środowiskiem nadawców. To, co my upatrujemy jako zaletę procesu, to przede wszystkim – tak jak było w przypadku cyfryzacji telewizji – wzbogacenie oferty programowej oraz poszerzenie zasięgu technicznego.

Z drugiej strony – oczywiście – mamy do czynienia z kosztami, zarówno po stronie nadawców jak i konsumentów, czyli tych, którzy chcą odbierać radio cyfrowe. Tak jak podnoszą nadawcy komercyjni w swoich opiniach, koszt wymiany odbiorników radiowych w Polsce – przy założeniu, że średnio na gospodarstwo domowe przypadają ponad 3 odbiorniki – dla gospodarstw domowych będzie znaczny. Dodatkowo – tak jak w przypadku cyfryzacji telewizji, o czym rozmawialiśmy już wielokrotnie i informowaliśmy państwa jak szeroko prowadziliśmy kampanię poświęconą telewizji cyfrowej – taki proces nie może odbyć się bez odpowiedniej kampanii cyfrowej dla radia.

Natomiast, uważamy, że ważna jest – w szczególności z punktu widzenia prawnego – aktualnie obowiązująca ustawa Prawo telekomunikacyjne po zmianach, które wprowadziliśmy w wyniku ustawy o wdrożeniu radiofonii cyfrowej. Zawiera ona odpowiednie podstawy prawne, które umożliwiają podejmowanie decyzji przez organy, które są do tego upoważnione z mocy przepisów prawa – również, jeżeli chodzi o przyznawanie uprawnień nadawcom, którzy chcą wdrażać radio cyfrowe. Taka sytuacja miała miejsce w odniesieniu do Polskiego Radia, które od października rozpoczęło nadawanie na pierwszym multipleksie cyfrowym. Taka stosowna decyzja administracyjna została wydana przez prezesa UKE na podstawie obowiązującego prawa telekomunikacyjnego. Obecne emisje cyfrowe mają miejsce w Warszawie i Katowicach.

Sytuacja radia cyfrowego po stronie nadawcy publicznego jest nieco odmienna niż nadawców komercyjnych, którzy przede wszystkim musieliby ponieść koszty związane z przystosowaniem się do takiego procesu. To z pewnością wymaga dokładnej i dogłębnej analizy. Nadawcy podnoszą w swoich wystąpieniach – również do Ministra Administracji i Cyfryzacji – że koszty byłby znaczne.

W tej chwili – tak jak powiedziałam – radio publiczne w 2013 r. przystąpiło do procesu cyfryzacji radia. Zakłada się dwie fazy cyfryzacji sygnału radiowego. Planowane zakończenie pierwszej fazy jest do 2015 r. Myślę, że będzie to dobry czas, by podsumować jak przebiegł ten proces po stronie radio publicznego. Z pewnością ciekawe będą wnioski wynikające z wdrożenia radia cyfrowego po stronie nadawcy publicznego. Ciekawe również jest baczne obserwowanie tego, co robią inne kraje. Doświadczenia innych krajów w zakresie tego procesu są bardzo różne. Dyskutowaliśmy o tym wielokrotnie, że nasi sąsiedzi różnie podchodzą do tego procesu. Warto przede wszystkim skorzystać z doświadczeń, które mają inne kraje.

Tak wygląda sytuacja po stronie Ministra Administracji i Cyfryzacji. Tak jak powiedziałam, jest obowiązujące prawo telekomunikacyjne w zmienionym kształcie po wprowadzeniu ustawy o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej. Zatem, są podstawy prawne do tego by stosowni nadawcy mogli ubiegać się – jeśli złożą wnioski – o częstotliwości na multipleksach cyfrowych, a prezes UKE stosowne decyzje może wydać. W związku z tym, nie widzimy w tej chwili potrzeby podejmowania inicjatywy legislacyjnej odnośnie tego procesu. Natomiast, oczywiście jesteśmy bardzo zainteresowani tym jak przebiegnie pierwsza faza wdrożenia radia cyfrowego przez radio publiczne, czyli Polskie Radio. Myślę, że będzie to dobre podsumowanie i dobre wnioski dla nas odnoście ewentualnych przyszłych działań. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do drugiej informacji. Bardzo proszę pana ministra Grabosia o zabranie głosu.

Zastępca przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Graboś:

Dziękuje bardzo. Na wstępie chcę serdecznie przeprosić za nieobecność pana Jana Dworaka i innych kolegów z rady, ale wynika to z faktu, że prowadzimy wysłuchania kandydatów do rad nadzorczych spółek mediów publicznych. Wiąże się to z zawiadomieniem z należytym uprzedzeniem, bo przecież każdy ma swoje powinności zawodowe. Ludzie przyjeżdżają z całej Polski i trudno to zmienić tak *ad hoc*. W każdym razie, byłoby to niegrzeczne.

Proszę państwa, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo dziękuję głownie za to, że mogę uczestniczyć w posiedzeniu tej Komisji. Wszelkie kontrowersje dotyczące nowych technologii mają walor poznawczy, edukacyjny i popularyzatorski. Pamiętam, gdy pojawiły się pierwsze kontrowersje dotycząc telewizji publicznej, to jedna z manifestacji pod siedzibą KRRiT trzymała napis z błędem technicznym. Później już tego nie było, a język stał się bardziej profesjonalny. Chodzi o język sporu i dysputy publicznej. Jest to pewna wartość sama w sobie i tak traktuję możliwość wymiany myśli podczas dzisiejszego spotkania.

Dziękuję bardzo za opinię Biura Analiz Sejmowych, która została przygotowana przez panią Małgorzatę Bajor-Stachańczyk. Jest to bardzo spokojna i profesjonalna opinia. Nie pozostawia wątpliwości co do wymowy. Cytuję: „Polskie Radio S.A. podejmując proces cyfryzacji działało na podstawie i w granicach obowiązujących przepisów prawa”. Pani mecenas sięga po dokumenty Unii Europejskiej oraz komunikat Komisji Europejskiej nr 2001/C oraz 320/04. Przypomina również rekomendacje Europejskiej Unii Nadawców. Powołuje się także na strategię regulacyjną na lata 2011-2013, która została stworzona przez KRRiT. Próbowałem sięgnąć jeszcze głębiej do niektórych dokumentów europejskich.

Należy powiedzieć, że w normatywnej sferze europejskiej, radio cyfrowe nie jest bogato reprezentowane. Jest tak z jednego powodu, otóż nikt nie traktuje tej technologii, jako wyjątkowej. Jest ona częścią cyfryzacji, którą swoim programem realizuje UE. Warto o tym pamiętać.

Spojrzałem na Europejską Agendę Cyfrową – przypomnę to, co oczywiste – a jest to jeden z projektów strategii Europa 2020, który był przyjęty na początku – bodajże – marca 2010 r. W strategii tej znalazłem stosowny cytat: „wraz z rozwojem użytkowej zacierają się granice między urządzeniami cyfrowymi. Usługi ulegają połączeniu i przenoszą się ze świata fizycznego do domeny cyfrowej; są ogólnie dostępne przez szereg urządzeń, takich jak smartfony, tablety, komputery osobiste, radia cyfrowe czy telewizja o wysokiej rozdzielczości”. Proszę zauważyć, że wszystkie urządzenia odbiorcze są tu traktowane na równi. Nie ma możliwości kreowania jednej technologii kosztem drugiej. Nie ma również możliwości prowadzenia procesu cyfryzacji z wyłączeniem jednej technologii. Byłoby to mówiąc delikatnie, więcej niż nierozsądne.

Zastanawiam się również, czy prawdą jest, że inicjacja procesu cyfryzacji radia w Polsce, została wprowadzona w sposób niewłaściwy, tylnymi drzwiami i kosztem interesów podmiotów rynkowych. Ocena prawna jest jednak jednoznaczna i już się na nią powołano.

Spojrzałem również na to jak cyfryzacja wchodziła na polski rynek mediów elektronicznych. Przypomnę, że 16 czerwca 2006 r. na Regionalnej Konferencji Radiokomunikacyjnej ITU w Genewie, przyznano Polsce tzw. pokrycia cyfrowe. Osiem pokryć na potrzeby telewizji i trzy na potrzeby radia. Na stronie gospodarza widma częstotliwości, czyli UKE odnalazłem stosowną informację, która podawała fakt uzyskania ośmiu pokryć telewizyjnych i trzech radiowych, jako sukces polskiej administracji. Tak to należy traktować. Cieszę się z tego sukcesu, bo przecież mogło być inaczej.

Przyznane zakresy są częścią prawa polskiego. Są częścią tablicy przeznaczeń częstotliwości. Znowu wyjaśnię: tablica przeznaczeń częstotliwości to nic innego jak rozporządzenie Rady Ministrów. To rząd zdecydował, że częstotliwości mają być w taki a nie inny sposób użyte.

Przypomnę również i powołam się na art. 111 prawa telekomunikacyjnego, że wyjaśnia on na jakich podstawach i co uwzględnia Rada Ministrów przyjmując rozporządzenie dotyczące gospodarki widmem częstotliwości. Uwzględnia zarówno unormowania międzynarodowe i podpisane porozumienia, np. dyrektywę ramową, o której również warto pamiętać, ale również krajowe cele polityki w zakresie planowania strategicz-

nego. Rząd w strategiczny sposób zaplanował takie użycia częstotliwości. Do pani prezes Magdaleny Gaj należy wydanie rozporządzeń w sprawie zagospodarowania częstotliwości. Pani prezes Gaj nie może wykroczyć poza granice tablicy przeznaczeń. Zatem wola rządu jest naczelna i jest zapisana w prawie, w celu wyjaśnienia, że nikt nie uprawia samowoli, ale jest to zwykła konsekwencja racjonalnej polityki państwa. Polityki obliczonej na przyszły efekt i mieszczącej się w granicach prawa europejskiego i roztropnej praktyki europejskiej.

Mówiąc inaczej, częstotliwości od kilku lat były powszechnie dostępne. Pytanie: kto mógł z nich korzystać? Znowu sięgnę po prawo telekomunikacyjne i art. 114, który mówi mniej więcej, że każdy, kto złoży właściwą aplikację na częstotliwość, która jest uwzględniona do dyspozycji w planie zagospodarowania i skoro aplikacja reprezentuje właściwą służbę określoną w dokumentach oraz jest właściwy plan zagospodarowania, to każdy może być beneficjentem tej częstotliwości.

Tak się złożyło, że zarówno UKE i KRRiT prowadziły w minionych latach konsultacje dotyczące wykorzystania tych częstotliwości. KRRiT przed decyzją rezerwacyjną dla Polskiego Radia, opracowała specjalny i obszerny dokument. Jest to rzetelna analiza wszystkich aspektów technicznych, technologicznych, wynikających z technologii widma i programowych, ale również uwzględniających interes społeczny i państwowy. Jest to obszerny dokument. Przed samą decyzją, jeszcze raz podjęliśmy konsultacje społeczne. Nie można powiedzieć, że robiliśmy to w sposób niedostatecznie jawny – szukałem właściwego słowa.

Nadawcy komercyjny wykazali się wielką powściągliwością i wręcz wypowiedzieli się przeciwko rozsiewowi naziemnemu. Dlaczego? Zamiast odpowiedzieć na to pytanie, przytoczę Wysokiej Komisji opinię Billego Stoina dyrektora Deutschland Radio. Na pytanie: co przemawia przeciwko DAB? Odpowiedział: „Przemawia interes tych, którzy nie chcą mieć konkurencji i naturalnie obawiają się równoległych kosztów, które powstaną w związku z dłuższym nadawaniem w okresie przejściowym na UKF i DAB. Rozumiem nadawców radia komercyjnego. Ich głównym interesem jest zarabianie pieniędzy". W tym nie ma tonu wyrzutu, ponieważ po pierwsze obrazuje to problem, który nie jest tylko naszym problemem. Ten problem ma charakter obiektywny. Mam ogromny respekt do wątpliwości nadawców komercyjnych. Do wątpliwości natury technologicznej – mniej. Jednak do wątpliwości natury finansowej – tak. Jest to problem, ale nie jest on taki, by go nie można było pokonać.

Zastanawiam się także, czy słuszną decyzją było przyznanie rezerwacji Polskiemu Radiu, które rozpoczęło proces naziemnej cyfryzacji radia. Otóż, jest to decyzja więcej niż roztropna. Rzeczą właściwą i uzasadnioną – tak pani przewodnicząca niegdyś KRRiT – jest to, by koszty pierwszego okresu wdrażania cyfryzacji naziemnej poniósł nadawca publiczny. Nikt nie wpadł na pomysł, aby tymi kosztami obciążać nadawców komercyjnych. Byłoby to społecznie niesprawiedliwe. Jest to moment…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

A jakie są to koszty?

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Ale kto mówi, panie czy ja? Przepraszam, jestem skonfundowany. Panie mi przerywają, a jestem dobrze wychowany i nie wiem jak się zachować, czy oddać paniom głos?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jestem zainteresowana kosztami.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Ale skończę, niech się panie nie martwią. Będzie dobrze.

Powtórzę, wydaje mi się, że właściwym rozwiązaniem jest to, że Polskie Radio jest liderem tego procesu. Jest to rozwiązanie także nie tylko nasze, bo w krajach Europy zachodniej, głownie ciężary wprowadzania tej technologii ponosił nadawca publiczny. Nie ma w tym nic zdrożnego.

W pierwszym okresie nadawca publiczny poniesie koszty związane z podwójną emisją i koszty związane z produkcją i inwestycjami cyfrowymi. Również koszty związane z promocją, bo jest to równie ważne.

Spojrzałem również na groźbę, że nadawca publiczny osiągnie przewagę rynkową i konkurencyjną. Znowu proste dane, tym razem dotyczące tzw. słuchalności. Dane za IV kwartału ub. r. W tym względzie RMF osiągnęło wynik 23,5 %, Radio Zet 15,5 %, Polskie Radio I Program 10,4 %, Program II PR 0,5 %, Program III PR 7,8 %, Program IV PR 0,4 %. Proszę państwa, gdyby zsumować słuchalność programów Polskiego Radia, to jest ona nadal niższa niż słuchalność RMF. Czy to dobrze, czy źle świadczy o Polskim Radiu? Nie rozważamy tej sprawy w tych kategoriach. Otóż, Polskie Radio ze względu na powinności misyjne, które są zagwarantowane w ustawie i ze względu na nadzór regulacyjny, nigdy nie będzie radiem komercyjnym, którego program może składać się profilowanej muzyki, serwisów informacyjnych i wgranych *jingli*. Polskie Radio nigdy takie nie będzie. Polskie Radio uczestniczy w rynku reklam i rynku konkurencyjnym, ale na innych zasadach. Nigdy nie będzie partnerem w bezwzględnym, wojującym sposobie schlebiającym powszechnym gustom. Nie deprecjonuje żadnej z rozgłośni. Jeżeli jakaś rozgłośnia daje przyjemność, radość, oddech i odpoczynek, to także jest ważna. I również ją popieram.

Następna sprawa dotyczy tzw. cyfrowej konkurencji. Otóż, tak jak powiedziałem, Polska dysponuje tylko trzema pokryciami na potrzeby naziemnego radia cyfrowego. Przy technologii DAB+ daje to w sumie 36 programów ogólnopolskich. Pokazuje tylko proporcje, a nie mówię o szczegółach, bo szczegóły techniczne to inna sprawa. Jeżeli mamy zamiar – a taki pomysł dojrzewa – by replikować emisje analogową w rozsiewie cyfrowym, by być może – to temat do dyskusji – pomyśleć o kanałach bonusowych dla nadawców ogólnopolskich. Jeżeli uwzględnimy potrzeby sieci rozproszonych, potrzeby nadawców lokalnych, to nie ma takiej groźby, że nagle na tym rynku pojawi się 10, 20 lub 50 nowych nadawców, którzy zburzą rynek i konkurencję. Ten proces ma być rozpisany na lata, więc nie ma żadnego gwałtu. Można rozsądnie ułożyć gospodarkę widmem, przy dobrej atmosferze i dobrej współpracy wszystkich organów władzy publicznej i KRRiT, MAC i UKE. Jestem optymistą.

Następną rzeczą, która jest często podnoszona to, że wobec rozwoju internetu nie potrzebny jest rozsiew naziemny. Poroszę państwa, powtórzę to, co pisałem w Rzeczpospolitej. To nie są technologie, które się wykluczają, one się uzupełniają. Myślę, że kiedyś docelowo – patrzę na panów prezesów, których wszystkich znam i mamy odrobinę prywatnej sympatii – radio stanie się rezerwuarem elektroniczno-cyfrowym treści, które będą w różny sposób rozsyłane lub będzie zorganizowany różny techniczny dostęp do tych treści. Jest to zupełnie nowe medium, i tak należy na to patrzeć. Jeżeli mówimy, że nie chcemy radia cyfrowego, to tak jakby powiedzieć: chcemy Wisłę zawracać kijem. To, co nieuniknione, być musi.

Wydaje mi się, że pomijając wszystkie kontrowersje dotyczące właściwej technologii dotarcia z sygnałem i programem radia cyfrowego, jest jedna ważna ponad wszelką wątpliwość kwestia, otóż jest to interes państwa. Nie wyobrażam sobie, że istnieje rozsądne państwo, które pozwoli sobie na zaniechanie naziemnej emisji cyfrowego radia bez dostępnego bezpłatnie dla każdego, kto znajdzie się w zasięgu za pomocą prostego odbiornika. Nie sądzę, że jest takie państwo, które pozwoliłoby sobie na zaniechanie emisji tą drogą, która daje np. możliwość wprowadzenia systemu ostrzegawczego na wypadek katastrof, nieszczęść itd. Internet może pełnić tę funkcję, ale tylko częściowo. Jednak jest to dostęp tylko warunkowy, bo jest tu pośrednik i opłaty.

Na spotkaniu podczas wysłuchań kandydatów do rad nadzorczych, jeden z pretendentów powiedział, że nie potrzebne jest radio w rozsiewie naziemnym, a wystarczy internet. Spytałem: ilu odbiorców dziś może online korzystać z waszego programu? Odpowiedział, że 350. Proszę państwa, nawet jeżeli jutro będzie to 3 tys., 35 tys. lub 300 tys. – chociaż koszty niebotycznie wtedy rosną i są one po stronie odbiorców, którzy korzystają z dostępu, a nie po stronie nadawców – to nie jest to rozwiązanie, które dziś wyklucza potrzebę rozsiewu naziemnego. Mogę podać przykład – bodajże – Szwecji, gdzie obliczono, że gdyby zechcieć replikować emisję naziemną radia cyfrowego, to potrzebna

by była pojemność przepływności daleko przekraczająca cały ruch telekomunikacyjny w sieciach w Szwecji. Koszty wzrosłyby z kilkudziesięciu do ponad 800 mln euro. Mogę przytoczyć bardziej dokładne dane.

Zgadzam się, że jest to problem finansowy. Polski rynek reklamowy to wpływy ok. 560 mln zł. Są to wpływy reklamowe, którymi dzieli się cały rynek radiowy. Po pierwsze, nie jest tak, że już jutro będzie trzeba dokonać jednorazowych nakładów finansowych, które zburzą porządek ekonomiczny na tym rynku. Po drugie, jeżeli patrzymy na potrzebę inwestycji w nowe technologie, to środki na te inwestycje pochodzić mogą z dwóch źródeł. Pierwsze źródło to wpływy bieżące i środki własne. Drugie źródło to ewentualnie kredyt dobrze skalkulowany. Nie da się inaczej postąpić w tej sytuacji. Właściciele głównych nadawców radiowych w Polsce, uczestniczą w tym procesie. Grupa Bauer Media uczestniczy w tym procesie. Nie rozumiem, dlaczego w koncepcji tej wielkiej grupy, wielkiego potentata radiowego – i nie tylko – Polska miałaby być jakąś dziwną wyspą. Nie zgadzam się na takie rozumienie naszych potrzeb narodowych i społecznych. Wydaje mi się, że proces wdrażania tej technologii powinien być troską właścicieli mediów funkcjonujących na terenie Polski. Wiąże się to także z niezbędnymi inwestycjami, które będą inwestycjami korzystnymi w przyszłym okresie, bo emisja cyfrowa będzie o wiele tańsza, co również mogę udowodnić podając niektóre przykłady.

Proszę państwa, po tym wszystkim, chcę powiedzieć jedną, najważniejszą rzecz. Otóż, nie sądzę, że proces cyfryzacji radiofonii w Polsce jest możliwy bez nadawców komercyjnych. Myślimy o potrzebie dobrej współpracy. To nie jest nowa rzecz. Sięgnąłem po materiał Instytutu Łączności – Państwowy Instytut Badawczy – zamówiony przez Ministerstwo Infrastruktury z grudnia 2011 r. Jest to ekspertyza dotycząca przejścia z nadawania analogowego na cyfrowe w radiofonii. Przeczytam – a warto to przeczytać – „ w początkowym okresie możliwe jest rozważenie zamrożenia rynku do czasu rozwinięcia techniki cyfrowej w radiofonii, polegające na dopuszczeniu do multipleksu cyfrowego B „– Instytut Łączności przewidział, że pierwszy multipleks A będzie dla nadawcy publicznego, a B dla nadawców komercyjnych – „wyłącznie nadawców programów już istniejących w technice analogowej na UKF FM. Pozwoli to na zabezpieczenie interesów istniejących nadawców, do czasu upowszechnienia się techniki cyfrowej i stworzenia sytuacji, w której każda uczestnicząca w cyfryzacji strona jest wygrywającą”. Proszę państwa, już wtedy ten pomysł, by zadbać o interesy nadawców komercyjnych i o rozważne patrzenie na cały rynek, przewijał się w myśleniu Instytutu Łączności oraz w myśleniu Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji dziś, a kiedyś Ministerstwa Infrastruktury.

KRRiT podchodzi z wielką rozwagą do tego procesu. Nie ma żadnych gwałtownych, nierozważnych i nieroztropnych posunięć. Powstał zespół roboczy, którym mam zaszczyt kierować, ale nie to jest najważniejsze, bo ważniejsze są intencje KRRiT. Zaprosiłem do współpracy wszystkich nadawców, przedstawicieli największych nadawców i grup medialnych – radiowych – i liczymy na wspólną pracę, analizę i wspólne wypracowanie najlepszych i efektywnych rozwiązań dla całego rynku. Chcemy, by w przeciągu kilku lat, jako ośrodek kompetencyjny, zgromadzić dostateczną wiedzę, by przygotować właściwe rekomendacje dla rządu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do trzeciej prezentacji UKE. Bardzo proszę, pani minister Gaj.

Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej Magdalena Gaj:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo myślę, że moje wystąpienie będzie dość krótkie i mniej bogate niż mojego kolegi. Kilka faktów. Nie mamy w tej chwili żadnych problemów technicznych związanych z techniką cyfrową w radiu. Tak jak było już wskazane, prezes UKE w grudniu 2011 r. ustalił plan zagospodarowania częstotliwościami. Plan przewiduje trzy ogólnokrajowe pokrycia techniką naziemną cyfrową w radiofonii. Polskie Radio wystąpiło w 2012 r. z wnioskiem o udzielenie rezerwacji częstotliwości na nadawanie radia cyfrowego. Tę rezerwację otrzymało. Każdy podmiot, który wystąpi do prezesa UKE z wnioskiem o dokonanie rezerwacji częstotliwości na nadawanie cyfrowe, tę rezerwację może uzyskać. W chwili obecnej prowadzimy

postępowanie w sprawie zmiany rezerwacji częstotliwości dla Polskiego Radia, ponieważ PR chce nadawać jeszcze inne programy poza tymi, które są nadawane w chwili obecnej, bez konieczności nadawania koncesji.

Warte podkreślenia jest to, co zostało dokonane w MAC wspólnie z UKE. Po zmianie prawa telekomunikacyjnego, zmianie uległo również rozporządzenie w sprawie opłat za prawo do wykorzystywania częstotliwości. Do 2018 r. opłaty za prawo do wykorzystywania częstotliwości radiowych cyfrowych jest kilkunastokrotnie niższe niż będzie po 2018 r. Są to opłaty – można powiedzieć – symboliczne. Za wykorzystanie całego multipleksu i pokrycia ogólnokrajowego jest to kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy rocznie. Przy normalnym wykorzystywaniu, które wynosi przy rocznym wykorzystaniu ok. 1 mln zł, jest to znaczne ułatwienie i obniżenie kosztów, by moment „promocyjny" uruchomienia – gdyby jakiś nadawca chciał uruchomić radio cyfrowe – był zachęcający. W mojej ocenie jest to proces dalece rynkowy i swobodny. Jest zupełnie nieporównywalny z procesem cyfryzacji telewizji, gdzie mieliśmy określone i narzucone terminy przez Międzynarodowy Związek Telekomunikacyjny, gdzie do 17 czerwca 2015 r. cały świat musi wyłączyć nadawanie analogowe. Europa założyła to *de facto* na koniec 2012 r. i musieliśmy przygotować rządową strategię przejścia z nadawania analogowego na cyfrowe oraz specjalną ustawę.

W mojej ocenie proces cyfryzacji radia jest dobrowolny. Dziękuje bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuje bardzo. Otwieram dyskusję, bardzo proszę pani poseł Sobecka chyba była pierwsza.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, powiem – po wypowiedziach państwa – że redagując odpowiedzialną politykę państwa w zakresie cyfryzacji radiofonii, domagamy się całościowej koncepcji wdrożenia radia cyfrowego, by nie było tak jak z telewizją. Chcemy określonych kryteriów, by było to oparte o jawne i racjonalne przesłanki dotyczące wykorzystania całej puli. Mamy tę świadomość, że cyfryzacja stwarza takie możliwości, że można dokonać repolonizacji przestrzeni radiowej w Polsce. Mamy większą…

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Przepraszam, nie dosłyszałem tego terminu.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Repolonizacja to znaczy, aby…

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Przepraszam, nie dosłyszałem.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Repolonizacja przestrzeni radiowej w Polsce. Stworzy to sytuację zwiększenia ilości podmiotów w Polsce, ponieważ w obecnej chwili i czasie mamy 80 % podmiotów, które nie są kontrolowane przez kapitał polski. Wobec tego ta możliwość jest bardzo warta podkreślenia i uwagi. Oczywiście, państwo cały czas mówią o tym, że cyfryzacja telewizji w Polsce została zakończona, my jednak jesteśmy innego zdania. Nie ma konkretnego podsumowania. Państwo nie zorganizowaliście żadnej konferencji z niezależnymi naukowcami, którzy mogliby podkreślić rolę… i wyrazić swoje opinie. Cały czas toczą się boje polityczne, a nie wypowiadają się ludzie nauki. Potrzebna jest niezależna konferencja naukowa, by sprecyzować ekonomiczne skutki cyfryzacji. Zarówno po stronie widzów, jak i nadawców. Chodzi o określenie wszystkich kryteriów, ponieważ niewykorzystane zostały wszystkie multipleksy i następuje „kiszenie" częstotliwości na trzech multipleksach. Dlatego, potrzebny jest niezależny głos.

Tyle mam do powiedzenia, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, przede wszystkim zadam pytanie, dlaczego nie ma przedstawiciela radia – choć być może nigdy nie było takiej informacji. Na ostatnim posiedzeniu Komisji mieliśmy – przede wszystkim – wątpliwości do działań, które podjęło radio publiczne rozpoczynając nadawanie cyfrowe. Wątpliwości do celowości i gospodarności związanej z przetargami, które ogłosiło radio publiczne. Wówczas jeden z przetargów był rozstrzygnięty na nadawanie przez 3 miesiące. Do tego przetargu zgłosiła się firma, która realizowała to zadanie, czyli Emitel. Zapowiedziany był przetarg na kolejne trzy lata. Jak mam dalej prowadzić dyskusję i zadawać pytania, gdy nie wiem, co się dzieje i na jakim etapie jest w tej chwili radio publiczne. Zanim będę kontynuowała swoją wypowiedz, chciałabym przede wszystkim otrzymać opowiedz na to, co się dzieje w tym zakresie w radiu publicznym.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę, pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Nie, nie zgłaszałam się.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł, były przywidziane informacje ze strony urzędu. Zatem, dostajemy te informacje. Jeżeli życzy sobie pani poseł, to zrobimy kolejne posiedzenie – bo już jedno było – i zaprosimy wszystkich nadawców. Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, przecież kontynuujemy wcześniejsze posiedzenie Komisji. Prowadziliśmy debatę również na temat, co się dzieje w radiu publicznym w sprawie cyfryzacji. Wydaje mi się, że mamy wśród przedstawicieli organów państwowych kompetentne osoby i zanim będziemy kontynuować, proszę o odpowiedz ministra Grabosia na pytanie, co się dziej z przetargiem publicznym na nadawanie cyfrowe w radiu publicznym?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dobrze, za moment będą odpowiedzi, a najpierw pierwsza pula pytań. Proszę, pani poseł Hrynkiewicz.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo rzadko powołuję się na takie informacje, ale informacja, którą podał dziś Minister Administracji i Cyfryzacji o godz. 7.40 w radiu TOK FM, wyraźnie wskazuje, że nie ma ani założeń do ustawy o cyfryzacji radia, ani nikt nie pracuje nad założeniami i nad ustawą. To oczywiście pokazuje, że jesteśmy w bardzo wczesnej fazie i proszę panią minister, by zechciała odpowiedzieć, czy są zlecone jakieś prace eksperckie? Może jakieś badania? Może ktoś obliczył, jakie będą koszty? Czy jest jakiś program, który ma być na razie przygotowaniem do opracowania założeń? Przynajmniej, taki porządek powinien być w przygotowaniu rozwiązań prawnych. To czy one są potrzebne czy nie, to nie będzie o tym przecież decydować KRRiT, tylko rząd. Jest to sprawa bardzo ważna i wolałabym odpowiedź ze strony kogoś, kto nadzoruje prace legislacyjne rządu lub kogokolwiek, kto mówi o programie rządu i o takich pracach, które są wykonane. Proszę panią o odpowiedź, jak się ma to, co tu słyszymy i jak jest to przedstawiane przez przedstawicieli władz państwowych do tego, co mówi minister konstytucyjny publicznie? To nie jest tak, że powiedział to gdzieś prywatnie, ale powiedział to publicznie na antenie rozgłośni radiowej. Proszę o wyjaśnienie.

Również proszę bardzo, by pani nam wyjaśniła, czy te programy, które wdraża radio, mają swój budżet i swój program? Czy ten program jest gdzieś przez kogoś zatwierdzony, i czy czemuś służy? A nie, że ktoś sobie wymyślił, że dziś zrobi to, a jutro tamto. Poza tym, z mojej wiedzy wynika, że radio publiczne jest w złej sytuacji finansowej, podobnie jak telewizja publiczna. Bardzo wiele zadań publicznych dotyczących misji publicznych, nie wykonuje właśnie w związku z tym, że ma bardzo ograniczone środki finansowe.

Zatem, skąd znalazły się środki finansowe? To, daje wrażenie, że ktoś robi sobie coś na własnym podwórku. Nie była to działalność planowa, systematyczna i programowa, która prowadzi do określonego celu, który byłby choćby najogólniej określony w programie rządu, czy pomysłach do ustawy. Bardzo proszę, jednak odpowiedzieć jak to się mieści w programie działania rządu? Czy wyjaśnienia pani, pana, który reprezentuje KRRiT oraz pani minister z UKE, są obowiązujące, czy jednak stanowisko ministra konstytucyjnego? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Gwoli wyjaśnienia, chce powiedzieć, ponieważ powróciły dwa zarzuty w trakcie naszej dyskusji, pierwszy, że nie ma programu rządu w tym zakresie, a drugi, że cyfryzacja nastąpiła bez ustawy, która powinna to określać, dlatego pozwoliłam sobie zlecić opinię w Biurze Studiów i Analiz. Celem opinii było rozstrzygnięcie czy musi być ustawa do tego, by prowadzić cyfryzację. Tę opinię dostaliście państwo wszyscy na swoje iPady. Mamy już ją dawno. Dokładnie jest tam wszystko powiedziane. Sądzę, że dzisiejsza wypowiedz ministra w radiowej Trójce – nie w TOK FM – była raczej związana z tym, że są wszystkie podstawy prawne i wszystkie okoliczności, które powodują, że proces cyfryzacji radia prowadzony jest od 20 lat – o ile dobrze pamiętam. To nie jest coś, co zaczęło się teraz, ale chcę przypomnieć, że jest to coś, co trwa od wielu lat, przez kolejne rządy. I prawdę powiedziawszy, że dopiero w ubiegłym roku, ten temat zaczął budzić zainteresowanie. Do tej pory specjalnie nikt nigdy się tym nie interesował.

Wyjaśniłam to, co miałam do wyjaśnienia, proszę o odpowiedz – nie wiem, kto z państwa. Rozumiem, że pytanie pani Kruk odnośnie przetargu było do pana ministra Grabosia. Jednak najpierw oddałabym głos pani wiceminister, ponieważ musi iść na posiedzenie Senatu. Mam tu zresztą upoważnienie do zastępstwa, ale chcę zrobić taki wyłom. Bardzo proszę pani minister.

Podsekretarz stanu w MAC Małgorzata Olszewska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pani poseł, wyraźnie powiedziałam o tym – i jest to zgodnie z tym, co mówił pan minister w dzisiejszym wywiadzie – że nie są prowadzone żadne prace legislacyjne związane z przygotowaniem dedykowanego projektu ustawy do tego, by wdrażać radio cyfrowe. Powiedziałam również i absolutnie podzielam wnioski BAS w tym zakresie i opinię sejmową, że obowiązujące prawo daje dostateczne podstawy do tego, by nadawcy mogli ubiegać się, aby przechodzić z nadawania analogowego na cyfrowe w nadawaniu naziemnym – oczywiście jeżeli jest to zgodnie z ich planami i założeniami. Nie ma ku temu przeszkód prawnych. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku radia publicznego. Został złożony wniosek do organu, który zajmuje się tymi sprawami i ten wniosek został procedowany zgonie z prawem, które zostało przyjęte przez parlament.

Druga kwestia jest taka, że prawo telekomunikacyjne wyraźnie stanowi o kompetencjach poszczególnych organów w zakresie wydawania indywidualnych decyzji administracyjnych. W związku z tym, to, że konkretny nadawca złoży wniosek do KRRiT, czy do prezesa UKE, są to kompetencje tych organów przewidzianych prawem. Rząd nie ma wpływu na indywidualne decyzje dotyczące konkretnych nadawców i konkretnych postępowań. Nadawcy – jak rozumiem – mają swoje strategie biznesowe i cele biznesowe do osiągnięcia, więc każdy z nich kreuje pewien sposób postępowania i działania, by zoptymalizować sposób swojego działania. W związku z tym, w tym zakresie nie widzimy żadnego powodu do tego, by dedykować do tego specjalne prace legislacyjne. Tak wynika z naszej analizy. Dokładnie zapoznaliśmy się z opracowaniami KRRiT, ze stanowiskiem nadawców komercyjnych, bo oni również przekazali nam swoje opinie i uwagi. Zebraliśmy również informacje o doświadczeniach z innych krajów, w których jest również proces cyfryzacji, dlatego powiedziałam na samym początku, że zdajemy sobie sprawę, że zdania są podzielone. W tej chwili, to, że radio publiczne przystąpiło do tego procesu, również jesteśmy głęboko zainteresowani, jaki wnioski wynikną z realizacji chociażby pierwszej fazy tego procesu, który został przeprowadzony w oparciu o obowiązujące przepisy prawne. Nie wiem, w jakim zakresie jeszcze pani poseł potrzebuje informacji, ale oczywiście jesteśmy gotowi by ją przedstawić. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy

nie byli w dialogu z UKE i KRRiT, taka praktyka również miała miejsce w przypadku cyfryzacji telewizji. Bez odpowiedniego współdziałania i prowadzenia wspólnego dialogu w tej sprawie, uważam, że może to negatywnie odbić się na tej pracy. Wiem, że KRRiT prowadzi takie prace i będziemy zainteresowani wynikami tych prac. Tak jak powiedział pan minister, stosowne wnioski zostaną przekazane rządowi przez KRRiT.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo, proszę panie ministrze.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Podzielam troskę pani poseł Sobeckiej w związku z cyfryzacją emisji programów telewizyjnych – emisję cyfrową.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

O cyfryzację radia też.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Tak, też, tylko od tego zaczynam, bo o to pani łaskawie spytała. Czuję się zobligowany, by to wyjaśnić. Otóż, jeżeli nie podsumowaliśmy tego procesu, to z kilku ważnych powodów. Dlatego, że on się jeszcze *de facto* jeszcze nie zakończył, i tu pani ma rację – są to święte słowa. Tylko, że…

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Państwo ciągle mówicie, że proces jest już zakończony.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę do mikrofonu.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Proszę państwa, zakończył się pierwszy i szalenie ważny proces, który dał możliwość emisji programów analogowych i wzbogacenia programów o nowe kanały. Tak naprawdę jest to ogromny sukces, bo nikt nie wróżył sukcesu naziemnej telewizji cyfrowej. Pamiętam dane, które mówiły, że do końca 2012 r. pozostanie 11 % na potrzeby tego rynku. Okazało się, że dziś jest to 30 % z tendencją zwyżkową. Zatem jest to sukces, bo są prawie 24 programy cyfrowe – tyle będzie docelowo. Jest to sukces, który zmienił rynek telewizji, która w Polsce zdominowana jest przez nadawców płatnych.

Czego nie wiemy? Nie wiemy jeszcze, jaki będzie los drugiej dywidendy. Pani poseł raczyła użyć obrazowego słowa „kiszenie częstotliwości". Otóż, nie jest to „kiszenie" jak w przypadku ogórków, ponieważ my nie wiemy jaka będzie decyzja ITU, a ta ma być podjęta w przyszłym roku, czyli w 2015 r. Jeżeli druga dywidenda stanie się faktem i pasmo zostanie przeznaczone na potrzeby telekomunikacji i szerokopasmowego dostępu do internetu, to my tracimy kanały telewizyjne od 48 do 60. Zatem mogą zginąć dwa multipleksy. Jest to kwestia polityki europejskiej. KRRiT stoi na stanowisku, że te częstotliwości powinny zostać na rynku mediów elektronicznych. Na pewno, pani poseł, daje uciąć sobie rękę lub głowę – mniejsza o to – że nie będziemy „kisić".

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Najlepiej głowę.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Chce pani głowę, rozumiem. Trudno, niech będzie głowa.

Proszę państwa, nie wiemy jeszcze jednej rzeczy. Otóż, rozpoczął się proces konsultacji prowadzonych przez gospodarza widma częstotliwości panią prezes Gaj, dotyczący pasma 170 – 230 MHz. Teoretycznie jest to jeden multipleks na potrzeby telewizji – troszkę inny multipleks. Doktor Sęga może wyjaśnić to szczegółowo. Powiem w skrócie, to zmienia troszkę warunki odbioru. Potrzebna będzie nowa antena lub przystawka z sumatorem. Są rzeczy, których jeszcze nie wiemy. Sytuacja jest *in statu nascendi*, dlatego trudną ją teraz podsumować.

Natomiast, jeżeli chodzi o całościową koncepcję dotyczącą radia cyfrowego, to…

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Przepraszam bardzo, czyli dopiero się rodzi? Bo *in statu nascendi* oznacza „w trakcie rodzenia".

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Nie, to w „trakcie dziania się". To się dzieje na bieżąco. Nie znamy tych decyzji i nie wiemy jeszcze jaka będzie decyzja dotycząca drugiej dywidendy – nie wiem tego. Jest to poza moimi kompetencjami.

Całościowa koncepcja radia cyfrowego naziemnego, także się dzieje. Nie bez racji mówiono, że radio jest wprowadzane na innych rynkach już od bardzo wielu lat. Robimy przy okazji pewien błąd, ponieważ – tak naprawdę – technologia DAB+, czyli technologia udoskonalona wprowadzona jest dopiero od 2009 r. Ta technologia wydaje się być bardzo efektywna.

Pani poseł Kruk pyta, co z przetargiem Polskiego Radia? Nie czuję się upoważniony, aby odpowiadać za Polskie Radio – zważywszy na kodeks handlowy. Sądzę, że byłaby to niezręczność. Nie dalej jak wczoraj, zespół cyfrowy miał spotkanie z Polskim Radiem. Ocenialiśmy wdrażanie naziemnej technologii cyfrowej. Mogę tylko powiedzieć, że są bardzo pozytywne informacje dotyczące kosztów emisji. Koszty wyraźnie spadają. Tak naprawdę, koszt emisji cyfrowego radia naziemnego to 20 % kosztów emisji radia analogowego. Zatem, podwójna emisja nie wynosi 200 %, ale 20 % – to tak na marginesie. Są to dobre informacje, które potwierdzają funkcjonowanie cyfrowego radia naziemnego w innych krajach.

Kolejne pytanie pani poseł, to… a przepraszam zgubiłem „repolonizację". To jest ciekawy proces. Gdyby był możliwy, to przyjmę go z nadzieją.

Kolejna pani poseł pyta, o założenia. O wypowiedzi pana ministra, powiedziała już pani minister. Prawda jest taka, że nie ma pewności, że ustawa jest *condicio sine qua non* tego procesu. Nie ma takiej pewności. Przypominam również – a warto mieć dłuższą pamięć – że w przypadku telewizji cyfrowej pierwsze działania, to były działania karkołomne w sensie prawnym i bez ustawy. Podziwiam odwagę przewodniczącego KRRiT pana Witolda Kołodziejskiego, który miał odwagę rozpocząć ten proces bez właściwych narzędzi prawnych. Dopiero obecna tu pani minister Gaj – mówię o tytule z czasów przeszłych – wprowadziła *de facto* tzw. ustawę cyfryzacyjną. Taki był porządek, ale proces był tak ważny, że nikt go nie zaniedbał. I chwała nam za to, bo przecież groziło nam opóźnienie.

Jeżeli chodzi o Polskie Radio, to wszystko co dotyczy emisji naziemnej cyfrowej jest zapisane w ustawie o radiofonii i telewizji. Jest to powinność Polskiego Radia. Rzeczą niewłaściwą było to, że pokrycie II i IV Programu PR było szczątkowe i nieefektywne. Jest to spełnienie wymogów ustawowych. Czy Polskie Radio ma specjalny budżet na te potrzeby? Przecież wiadomo z czego finansowane są media publiczne – są to środki budżetowe. Sytuacja finansowa w rozgłośniach radiowych, nie jest aż tak zła jak sugerowała pani poseł. Ta sytuacja w ostatnim roku jest względnie dobra. KRRiT dba o taki podział środków abonamentowych, by Polskie Radio i jego rozgłośnie, które nie mają zbyt wielkich możliwości czerpania z rynku reklam, mogły efektywnie pełnić swoją powinność.

Przypominam również, że w ustawie o radiofonii i telewizji zapisane są obowiązki dotyczące porozumień finansowo-programowych. Nie jest tak, że Polskie Radio nie ma nadzoru programowego. Jest to polskie rozstrzygnięcie, które replikuje licencje programowe z innych krajów. Podpisujemy umowy i określamy na jaki cel i program idą te pieniądze oraz rozliczamy te środki. Proszę mi wierzyć, że nasz roboczy zespół cyfryzacyjny będzie oceniał efektywność wykorzystania środków na potrzeby cyfryzacji. Będziemy rekomendować Wysokiej Radzie nakład tych środków na przyszłe lata. To nie jest poza kontrolą i nie ma tu żadnej prywaty, czy woluntaryzmu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabieranie głosu. Bardzo proszę o podawanie nazwisk do stenogramu. Bardzo pana proszę.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale chcę zgłosić wniosek formalny pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Zaraz wrócimy do pytań poselskich, dobrze? Po kolei, bo zgłaszali się goście, a być może dowiemy się czegoś nowego. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Grupy RMF Kazimierz Gródek:

Kazimierz Gródek, Grupa RMF. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca za zaproszenie nas na posiedzenie Komisji. Naszą intencją nie jest wchodzenie w polemikę z panem ministrem Grabosiem, czy kwestionowanie legalności procesu, który jest prowadzony. Nie jest to naszą intencją. Natomiast, wątpliwości nadawców niepublicznych – bo o tych mówimy – biorą się być może z niewiedzy lub z niepokoju dotyczącego prowadzonych procesów. Dla nas informacją kluczową i istotną jest to, czy proces cyfryzacji radia publicznego jest procesem, który będzie prowadzony? Nie wiemy kiedy będą wyniki tego procesu i kiedy nastąpi etap rozliczenia. Czy wyniki będą decydowały jakie będą dalsze losy radia cyfrowego w Polsce? Czy nadawcy komercyjni będą w ten proces włączeni czy nie? Chcemy wiedzieć kiedy to nastąpi. Chcemy wiedzieć czy potencjalnie czai się, i czy pojawia się ryzyko zaangażowania nas w ten sukces już w 2014 r., czy w 2017 r., czy może w 2020 r.? Chcemy dowiedzieć się, jak długo potencjalnie będzie trwał proces simulcastu? Chcemy poznać koszty dotyczące wdrażania technologii cyfrowej. Koszty przedstawione przez radio publiczne, dotyczą tylko procesu w okresie trzech lat. Tymczasem wiadomo, że ten okres będzie trwał bardzo wiele lat. Wydaje się to być istotną okolicznością, z punktu widzenia gospodarności. W tej sytuacji, nie my powinniśmy występować w roli strażników finansów oraz środków budżetowych – i nie jest to nasza intencją.

Nasza obawa polega na tym, że jeśli ten proces nie będzie takim sukcesem jak mówi to pan minister Graboś, to my będziemy siłą w ten proces włączani. Dlatego, chcemy wiedzieć, kiedy takie ewentualne ryzyko wystąpi.

Jest wiele argumentów dotyczących niższych kosztów i efektywności procesu, my o tych kwestiach mówiliśmy już na wcześniejszych posiedzeniach Komisji. Również na poprzednim posiedzeniu Komisji, podaliśmy dziesiątki takich przykładów. W ostatnim czasie pojawiła się tylko jedna nowa informacja w tej sprawie. Otóż, Wielka Brytania ogłosiła, że nie jest w stanie wskazać daty wyłączenia analogowego, ponieważ ów sukces w Wielkiej Brytanii wygląda tak, że wciąż ok. 70 % ludzi nie słucha radia cyfrowego.

Chcemy wiedzieć, czy cyfryzacja radia publicznego podzielona została na jakieś etapy? Czy wyznaczono w ramach tych etapów jakieś cele? Czy nastąpi rozliczenie tych celów? W normalnie projektowanym biznesie, wyznacza się cele i środki, które będą przeznaczone do realizacji celów. Następują okresy rozliczenia, w których podejmuje się decyzje, czy ów proces jest wygaszany, czy zawieszany lub inwestuje się dodatkowe pieniądze. A my nie wiemy, jak ten proces będzie wyglądał. Chcemy wiedzieć, czy ewentualna porażka tego procesu i nierealizowanie określonych celów – których nie znamy – będzie oznaczała, że nadawcy komercyjni tym bardziej będą w ten proces angażowani i wciągani, czy nie?

Wydaje nam się, że jeśli proces cyfryzacji radia miałby odnieść sukces, to potrzebna jest inicjatywa Sejmu. Owa inicjatywa Sejmu, mogłaby polegać na tym, aby zobligować producentów samochodów do dostosowaniu sprzętu i obligatoryjne wymuszenie wprowadzenia radioodbiorników cyfrowych w tego rodzaju urządzeniach. W przeciwnym razie ten proces będzie trwał dziesięciolecia. Dlatego Sejm – w naszej ocenie – powinien zaangażować się w ten proces. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Oczywiście jest z tym problem, ponieważ większość samochodów jest importowanych i nie sądzę, by polski Sejm mógł narzucić im takie lub inne wyposażenia w radia.

Bardzo proszę, następną osobę.

Senator Grzegorz Czelej:

Senator Grzegorz Czelaj, jestem przewodniczącym Komisji Kultury i Środków Przekazu w Senacie. W uzupełnieniu moich przedmówców, chce zacytować państwu doniesienia media2.pl z dziś rana. „KRRiT alarmuje: Telewizja Polska i Polskie Radio bez pieniędzy. W 2015 r. nie wystarczy pieniędzy na funkcjonowanie mediów publicznych – alarmuje

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji". Odsyłam państwa do tej wiadomości. Mówię o tym w kontekście poprzednich wypowiedzi.

Szanowni państwo, przytaczane były informacje na temat powodzenia, jakim zakończyła się cyfryzacja telewizji. Jednak chcę zwrócić państwa uwagę na kilka fundamentalnych różnic między cyfryzacją radia a telewizją. Pierwszą fundamentalną różnicą było to, że telewizory, które kupowaliśmy przez wiele lat przed wyłączeniem sygnału analogowego, były to telewizory już cyfrowe i przystosowane do tego odbioru. To spowodowało, że przejście, a raczej wyłączenie nadawania analogowego, odbyło się prawie bezboleśnie. Konieczność dostosowania dotyczyła niewielkiej grupy naszych obywateli. Natomiast, w przypadku radia różnica jest następująca. Po pierwsze, liczba odbiorników radiowych jest kilkakrotnie większa w Polsce – szacuje się, że w polskich rodzinach jest ok. 40 mln odbiorników radiowych. Po drugie, cały czas odbiorniki radiowe, które kupujemy, których używamy na co dzień w samochodach, w domu, są to cały czas radia analogowe. Nie kupujemy dziś odbiorników radiowych cyfrowych. Zatem, jeżeli w sposób poważny chcemy traktować wypowiedz ministra Boniego w Sejmie z lipca ub. r., który zapowiadał wyłączenie sygnału analogowego radia – o ile mnie pamięć nie myli – na 2018 r., czyli za 4 lata, to naszemu społeczeństwu jest fundowany wydatek konieczności wymiany w tym okresie 40 mln odbiorników radiowych lub zamontowania w nich specjalnych adapterów lub kostek – nie wiem jak to nazwać. Musimy ten wydatek pomnożyć przez liczbę odbiorników, co daje kwoty idące w mld zł. Musimy mieć jasność, że jeżeli minister konstytucyjny w Sejmie mówi o zakończeniu tego procesu, to mówi to w sposób nieodpowiedzialny i mówi bzdury, albo funduje się społeczeństwu wydatek kilku mld zł w określonym czasie. Nie ma innej możliwości. Jest albo tak, albo tak. Jest to fundamentalny i zasadniczy problem cyfryzacji.

Plan i strategia, o której mówiliśmy jest potrzebna po to, aby ten proces rozłożyć i jeżeli ma on być wprowadzony, to musi być wprowadzony tak, by był bezbolesny dla społeczeństwa. To głównie społeczeństwo za to płaci.

Moim zdaniem, jest to fundamentalna sprawa i problem. Planu żadnego nie ma, natomiast wydatki – moim zdaniem – poniesione już teraz nie mają swojego odbioru faktycznego. Jeżeli poprosiłbym państwa o podniesienie rąk, kto ma dziś radio cyfrowe, to okazałoby się, że jest to zdecydowana mniejszość. Gratuluje państwu w KRRiT, ale wierzcie mi, że w społeczeństwie jest to dosłownie kwestia kilku procent.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

W związku z tym, mam pytanie – gdy goście skończą mówić. Otóż, wiedząc o tym, że są zalecenia cyfryzacji radia w różnych międzynarodowych przepisach, ale jednocześnie nie ma terminu wyłączania nadawania analogowego, chcę zapytać, czy są międzynarodowe przepisy, które nakładają obowiązek wyposażania np. samochodów w radia ze zdolnością do odbioru radia cyfrowego? Czy produkowane obecnie radia będą nadawały się do tego, aby odbierać radio cyfrowe? Oczywiście, jeśli znacie państwo odpowiedz na to pytanie. Czy rzeczywiście jest tak, że koszty będą tak duże?

Bardzo pana proszę. Przepraszam, ale to była moja refleksja, po pytaniach dwóch przedmówców.

Dyrektor Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT Michał Kanownik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Michał Kanownik, dyrektor Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT. Najpierw, jeśli pani poseł pozwoli, po części odpowiem na to pytanie. W tej chwili coraz więcej na polskim rynku oferowanych jest odbiorników już dostosowanych do odbioru radia cyfrowego i one w tym momencie zawsze są przygotowane na obie opcje, czyli na odbiór zarówno analogowy jak i cyfrowy. W najbliższym czasie żaden dostawca takich urządzeń, nie zmieni tego i będzie dostarczał takie urządzenia, które będą działały dualnie, by konsument miał możliwość odbioru takiego w zależności gdzie mieszka i jakie są jego możliwości odbiorcze.

Wracając do kwestii cyfryzacji radia, to chcę zwrócić państwa uwagę na dwie kwestie, które dotyczą nie nadawców radiowych, ale dwóch grup, które bezpośrednio odczują

fakt cyfryzacji radia, czyli odbiorcy-konsumenci i dostawcy urządzeń, którzy muszą być do tego procesu przygotowani. To, co mówił pan senator Czelej, dzięki temu, że producenci telewizorów wiedzieli dużo wcześniej o cyfryzacji telewizji naziemnej, to proces przygotowywania i zaopatrzenia w odbiorniki cyfrowe, przebiegł dość łagodnie i był rozłożony w czasie. Ludzie dużo wcześniej wiedzieli co mają zrobić i co kupić, by nie było problemu. Producenci również dużo wcześniej przygotowali swoją ofertę produktową tak, aby na polskim rynku tych odbiorników nie brakowało. W naturalny sposób wygaszane było oferowanie produktów, które nie były cyfrowe.

Wydaje mi się, i mam nadzieję, że rząd i parlament podejmą pracę nad tym, by przedstawić strategię terminową. To bardzo ułatwi życie, nie tylko producentom sprzętu, którzy będą wiedzieli jak i na kiedy przygotować proces zaopatrzenia rynku, ale ułatwi to – przede wszystkim – konsumentom proces nabywania nowych urządzeń. Będą robili to pewniej i nawet jeśli będą nieświadomi, to będą kupowali już nowe odbiorniki i przygotowane do odbioru sygnału cyfrowego.

Jeśli chodzi o samych konsumentów, to wydaje mi się, że potrzebują oni przede wszystkim jasnych i klarownych informacji, co i kiedy będzie. Najgorszą sytuacją dla konsumenta – w tym momencie – jest bałagan informacyjny *a propos* tego, kiedy radio cyfrowe całkowicie i w pełni będzie w Polsce dostępne i będzie obowiązywało na terenie całego kraju oraz w pełniej ofercie programowej. To ryzyko, przede wszystkim przekłada się na konsumencie, jeśli chodzi o zakup sprzętu.

Dziś, ponieważ *de facto* nie mamy żadnych wytycznych, co znaczy odbiornik cyfrowy i jakie musi spełniać parametry i wymogi, będzie przybywało na polskim rynku bardzo wiele firm, które będą mogły łatwo i w szybki sposób zarobić tzw. łatwe pieniądze oferując odbiorniki pod nazwą: cyfrowy odbiornik radiowy. Prawdopodobnie w części przypadków, nie będzie to miało nic wspólnego z technologią cyfrowego radia DAB+. One po prostu nie będą działały w momencie, gdy dojdzie do sytuacji wyłączenia sygnału analogowego.

Tym bardziej dziękuję KRRiT, za inicjatywę zespołu, który – mam nadzieję – w miarę szybko wypracuje pewne przynajmniej kierunkowe informacje dla producentów, by przygotowali się odpowiednio do procesu cyfryzacji radia. A przede wszystkim, pozwoli to uświadomić konsumentów, na co mają zwrócić uwagę wybierając odbiornik radiowy w sklepie – bo cyfrowe odbiorniki już znajdują się w ofercie – by nie kupowali rzeczy, które są potencjalnie cyfrowe, a w rzeczywistości okażą się bublem. Mam nadzieję, że uda się to w miarę szybko i sprawnie zrobić. Na pewno polski rynek, powoli przygotowuje się do tego procesu i dzięki temu, że Polskie Radio rozpoczęło proces cyfryzacji, coraz więcej odbiorników cyfrowych jest na rynku. Zawsze są ona dualne, więc nie ma problemu, że ktoś nie będzie mógł odbierać sygnału analogowego albo cyfrowego jeśli kupuje nowy odbiornik.

Na pewno jest niezbędna informacja dotycząca odbiorników montowanych w samochodach – o tym mówił również pan prezes z Grupy RMF. Jest niezbędna informacja dla producentów samochodów, kiedy proces cyfryzacji w Polsce nastąpi kalendarzowo, by oni sami z siebie – nie musi być nakazu – przygotowywali samochody do odbioru sygnału cyfrowego. Nie ukrywajmy i nie oszukujmy się, bo tu będzie największe grono potencjalnych odbiorców cyfrowego sygnału radiowego w samochodach. Będzie to również największy potencjał, jeśli chodzi o pokazanie kierowcom pewnej wartości dodanej sygnału cyfrowego. O to apeluję do rządu, do KRRiT, do parlamentu, by taki kalendarz działań był jak najszybciej przygotowany, by producenci i konsumenci mieli świadomość, kiedy mogą spodziewać się decyzji o wyłączeniu sygnału analogowego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Nie wiem kto z państwa, czy pan minister Graboś, czy pani minister Gaj.

Prezes UKE Magdalena Gaj:

Myślę, że oddam głos panu ministrowi Grabosiowi.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Dziękuję. Proszę państwa to, co powiedział pan prezes Gródek, to miód na moje skołatane serce. Bałem się, że generujemy dziwny spór polityczny, którego przedmiotem jest technologia. Otóż, technologia nie nadaje się do sporów politycznych, ponieważ jest zjawiskiem absolutnie obojętnym ideowo. Owszem, ma walory społeczne, ekonomiczne i rynkowe. Wszystkie pytanie, które pan prezes – jak rozumiem w imieniu całej grupy nadawców komercyjnych – zadał, są bardzo ważne i istotne. Nie jest tak, że mam gotowe odpowiedzi na wszystkie z nich. Tak samo jak wielu z nas takich odpowiedzi również nie ma. Po to jest ten zespół, możliwość konsultacji, wymiany myśli i wątpliwości oraz dostarczenia wzajemnej informacji, aby proces opanować w sposób obiektywny i możliwie najlepszy.

Rzeczywiście wątpliwości wynikają – cytuję pana Gródka – z niewiedzy i niepokoju, ale także z różnych obaw. Wszystkie powody są istotne i również to rozumiem. Ale ma prośbę, do licha, nie ustawiajcie się w roli petenta – oczywiście, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, że zwrócę się do nadawców. To wy konstruujecie swoje biznes plany. To wy kreujecie swoją obecność na rynku mediów elektronicznych. To wy macie swoje koncepcje rozwoju i ekspansji programowej. Jeżeli doszłoby do takich uzgodnień, że mielibyście możliwość bonusowych programów cyfrowych, to być może jest to propozycja ekspansji programowej. Zatem, nie jest to taki sposób, który od razu można osądzić.

Jeszcze jedna sprawa. Otóż, czasami mam niejasne obawy, że kreowana jest koncepcja despotycznego państwa. W gospodarce liberalnej i społeczeństwie obywatelskim, to nie jest tak. W każdym razie, nie wyznaję takiej koncepcji i nie podzielam. Jeżeli w ramach moich kompetencji będę mógł służyć dobrym kontaktom z rynkiem i da to możliwość właściwych rozwiązań, to będę się po prostu cieszył.

Panie senatorze Czerej, zwracam się do pana, bo chcę odpowiedzieć na pana wątpliwości dotyczące finansowania mediów. Otóż, podzielam te wątpliwości, ale w rękach wysokich izb jest sprawa ustawy o opłatach medialnych. Jeżeli wysokie izby uznają, że potrzebne jest rozwiązanie legislacyjne dotyczące radia cyfrowego, to także będzie to w waszych kompetencjach. Mówię banały, ale my jedynie dostarczymy wam najlepszej wiedzy. W każdym razie, jeżeli będę mógł na pewno spróbuję temu służyć.

Teraz, pomysł nagłej i gwałtownej wymiany 40 mln odbiorników. Nie ma takiej potrzeby, to się będzie działo w czasie. To nie jest tak, że dziś wszystkie odbiorniki należy wymienić od razu. Nie jest prawdą, że społeczeństwo zostanie odcięte od programów, gdy będzie mieć odbiorniki cyfrowe. Są to zwykłe dwuzakresowe, a raczej – mówiąc poprawnie – dwusystemowe odbiorniki, które również pozwalają odbierać UKF.

Przypominam, że w przypadku telewizji cyfrowej, w Polsce nie istniał żaden system wsparcia społecznego, a mimo to proces się powiódł. W tym przypadku, finansowo proces nie jest aż tak drastyczny. Ceny odbiorników radiowych nie są wysokie i są coraz niższe. Dowiedziałem się, że już za 80 zł można kupić odbiornik – być może nie ten z górniej półki i nie najlepiej wyposażony i ich nie polecam. Jednak mam absolutną pewność, że jeśli na następnym spotkaniu Wysokiej Komisji większość senatorów i posłów będzie mieć odbiorniki cyfrowe, to nasza rozmowa będzie inaczej wyglądać. Poczujecie państwo rozkosz słuchania radia cyfrowego.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Panie ministrze, jeszcze chcę dopytać, czy…

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł, momencik. Czy jeszcze ktoś z państwa ma pytania? Bardzo proszę, pani poseł Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Chcę tylko dopytać pana ministra, czy bonusowy przydział jest darmowy?

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Życzyłbym sobie, by tak było, ale pani doskonale wie, że jest to pytanie trochę retoryczne.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Na czym ma polegać bonus?

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Mówiłem tylko o elemencie dotyczącym gospodarki widmem częstotliwości. Jeżeli byśmy replikowali wersję analogową programów, to po to by dać – wzorem rozstrzygnięć w niektórych państwach w przypadku przydziału dodatkowych kanałów nadawcom już istniejących – im motywacje poniesienia dodatkowych kosztów. Tak było we Francji i Polsce. Zatem, mówię o systemie, w którym, jeżeli istnieje np. radio RMF FM i dostałoby pokrycie cyfrowe ogólnopolskie, to również dostałoby drugą częstotliwość – a dokładniej drugie miejsce na multipleksie – na której mogłoby emitować drugi program. Chodzi o to, aby oferta rynkowa była bogatsza, by opłaciło się to nadawcy, ale również by poszerzyć ofertę dla odbiorcy. To jest bonus, który dotyczy gospodarki widmem. Takie rozstrzygnięcie nie eliminuje wszystkich wymogów formalnych i finansowych.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Panie ministrze, gdyby podał pan jako przykład np. Radio Maryja z dodatkowym przydziałem, to bym panu uwierzyła, a tak, to żadna sztuka. Dziękuję.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Przepraszam pani przewodnicząca. Dziękuję bardzo. Otóż, jesteśmy w historycznym momencie i biorę państwa na świadków. Pani poseł Sobecka obiecała mi, że uwierzy w to, co mówię, i za chwilę będzie musiała to potwierdzić.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Powiedziałam, że uwierzę…

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł, dajmy…

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Proszę państwa to, co mówię traktuję z całą powagą i spotkałem się również z przedstawicielami Radia Maryja. Spotkałem się z ojcem Królem i ojcem Mojem. Rozmawialiśmy o cyfryzacji radia i muszę powiedzieć, że ten nadawca społeczny wykazuje bardzo racjonalne podejście do tej technologii. To nie jest podejście nacechowane niechęcią, a wręcz przeciwnie, bo dostrzega szanse w rozwoju technologii. Dostrzega możliwości rozwoju programowego w programie bonusowym. Rozmawialiśmy również o możliwości ewentualnej emisji próbnej przez tego nadawcę. Traktuję Radio Maryja, jako dużego partnera, który może wspierać cyfryzację radiofonii w Polsce. Teraz pani wierzy?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Tak.

Zastępca przewodniczącego KRRiT Witold Graboś:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Cała debata sprawia wrażenie jakby proces cyfryzacji radia był procesem zaplanowanym, i że istnieje strategia trwająca od lat. Tymczasem nie ma strategii, nie ma planu. Proces cyfryzacji dotyczy tylko i wyłącznie radia publicznego i rozpoczął się w październiku ub. r. Są to pierwsze działania radia publicznego. Jeszcze rok wcześniej, zarówno KRRiT i radio publiczne wyrażało publicznie poważne wątpliwości, co do sensu podejmowania tego rodzaju działań. Należy jasno sobie to uświadomić i nie dawać się czarować panu ministrowi.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Na poprzedniej części posiedzenia Komisji złożyłam wniosek formalny o skierowanie – w związku z wątpliwościami, co do podjętych działań przez radio publiczne – przez Komisję ACF wniosku, a właściwie zlecenia kontroli tego procesu przez NIK. Pan minister nie raczył odpowiedzieć na moje pytanie, co się w tym zakresie w radiu publicznym dzieje. Przypominam, że jest to radio publiczne, a mówił, że jest to tajemnica handlowa itd. Media pisały o tym, a dziś to cała nasza wiedza. Organy państwa odmawiają udzielenia informacji przedstawicielom organu Sejmu, dlatego musimy się – pani przewodnicząca – posługiwać informacjami prasowymi. Media podały, że radio publiczne ogłosiło przetargi na nadawanie cyfrowego sygnału. Te wiadomości medialne na poprzedniej części posiedzenia Komisji, nie zostały podważone. Zatem, uznaje je za wiarygodne.

W związku z tym, powracam do swojego wniosku o kontrolę NIK. Przygotowałam projekt tego zlecenia i chcę go przedstawić. Uchwała Komisji Administracji i Cyfryzacji Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia – być może dzisiejszego – w sprawie zlecenia Najwyższej Izbie Kontroli podjęcia kontroli w zakresie gospodarności, celowości i rzetelności prowadzonego przez Polskie Radio S.A. procesu uruchomienia emisji w cyfrowym systemie DAB+. Na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o NIK, tekst jednolity Dz. U. itd. Komisja Administracji i Cyfryzacji Sejmu RP zleca NIK przeprowadzenie kontroli – nie będę już powtarzała, w jakim zakresie, bo już to przedstawiłam. Uzasadnienie: Realizacja przez Polskie Radio S.A. – dalej Polskie Radio – uruchomienia cyfrowego nadawania radiowego wzbudziła wiele wątpliwości i pytań, w szczególności o celowość tego przedsięwzięcia. Polskie Radio S.A. podjęło działania w tym zakresie pomimo: po pierwsze, braku strategii cyfryzacji radiofonii i telewizji w Polsce i ustawy o cyfryzacji radia – o tym, że wskazane byłby takie regulacje, mówi zarówno zamówiona przez panią przewodniczącą analiza oraz wielokrotnie podnoszona kwestia przez KRRiT, że taka ustawa byłaby konieczna.

Po drugie, pomimo negatywnego wyniku konsultacji społecznych przeprowadzonych przez UKE w 2010 r. i KRRiT w 2012 r. w szczególności braku zainteresowania tym procesem nadawców komercyjnych bez udziału, których sukces cyfryzacji radia będzie niemożliwy.

Po trzecie, pomimo niewielkiego zainteresowania słuchaczy, czego dowodzi badanie przeprowadzone przez OBOP, które pokazuje, że aż 61 % Polaków nie zamierza kupować nowych odbiorników umożliwiających odbiór cyfrowego radia oraz stałego spadku słuchalności radia w ostatnich latach, prawie 5 % w 2012 r. na rzecz internetu.

Po czwarte, pomimo braku dostatecznych analiz skutków cyfryzacji na rynku radiowym np. dla małych lokalnych nadawców i radiosłuchaczy, w tym analizy ekonomicznej projektu, a co za tym idzie odpowiedzi na pytanie: czy koszty nie przewyższą korzyści wypływających z tego procesu?

Po piąte, pomimo niesatysfakcjonujących efektów prac nad cyfryzacją radia prowadzonych w wielu europejskich krajach, mimo 20 lat pracy nad jej wdrożeniem, wyłączenie sygnału analogowego nie nastąpiło jeszcze w żadnym kraju w Europie. Chcę przypomnieć, że pełnomocnik zarządu Polskiego Radia publicznie oświadczył, że: „obserwując inne dojrzalsze rynki europejskie, sądzę, że proces cyfryzacji radia będzie musiał potrwać przynajmniej 10 lat”. Proszę sobie wyobrazić koszty z tym związane.

Następnie, Polskie Radio będzie przeprowadzać cyfryzację z pieniędzy publicznych w tym z pieniędzy KRRiT przeznaczonych na ten cel ze środków abonamentowych, których jest dziś zbyt mało, by media publiczne właściwie funkcjonowały i wypełniały swoją misję uzasadniającą ich istnienie. Minister zgodził się i podzielił troskę w zakresie sytuacji finansowej radia i telewizji, ogólnie mediów publicznych, o których wspominał pan przewodniczący Czelej. Dlatego, jeszcze raz pytam: z czego w takim razie, będzie finansowało te działania radio publiczne?

Ostatnie, pomimo znacznego prawdopodobieństwa, że jedynym beneficjentem wydawanych przez Polskie Radio w okresie przejściowym środków – simulcastu – które mają wynosić, co najmniej 26 mln zł rocznie, będzie właściciel naziemnej infrastruktury radiowo-telewizyjnej w Polsce, czyli spółka Emitel, świadcząca cyfrowe usługi emisji programów w wyniku przetargu na technicznego operatora stacji radiowych Polskiego

Radia. Przypominam, że jesteśmy w bardzo szczególnej sytuacji, bo nie słyszałam – i jeśli się mylę, to proszę przedstawicieli właściwych organów państwa o poprawę mojej wiedzy – aby jakiekolwiek państwo europejskie posunęło się do tego, by sprzedać swoją infrastrukturę nadawczo-odbiorczą radiowo-telewizyjną, czyli jedną z istotniejszych rzeczy bezpieczeństwa państwa, a to stało się w Polsce. Sieć odbiorczo-nadawcza radiowo-telewizyjna nie jest w rękach Polski. Jest za to w rękach komercyjnych podmiotów niewiadomego pochodzenia, bowiem są to fundusze.

Reasumując powyższe, Komisja wnosi jak w konkluzji uchwały. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Jest tylko jeden problem, pani poseł. Otóż, tylko Sejm może zlecić kontrolę NIK, zatem proszę złożyć ten wniosek do Marszałka Sejmu. Jeśli chodzi o Komisję, to możemy złożyć wniosek do planu pracy NIK. Jak będę zbierała wnioski poselskie do planu pracy na 2015 r., wtedy proszę złożyć ten wniosek i będzie on uwzględniony. Natomiast, my jako Komisja, nie mamy uprawnień, by zlecać kontrolę NIK.

Czy są jeszcze jakieś…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, przepraszam bardzo, ale podałam podstawę prawną. Proszę sobie przeczytać art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 r. o NIK. Sejm lub jego organy – a Komisja Sejmowa jest m.in. organem Sejmu – mogą zlecać NIK przeprowadzenie kontroli. Oczywiście, prezydium Komisji i przewodniczący Komisji, po podjęciu takiej uchwały przez Komisję przekazuje tę uchwałę Marszałkowi Sejmu – reguluje to już Regulamin Sejmu – a Marszałek Sejmu przekazuje ją dalej do NIK.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Ponieważ w dzisiejszym punkcie porządku obrad posiedzenia Komisji nie mamy przewidzianego głosowania, a jak widzę, chyba…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To jest wniosek formalny.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Rozumiem, że jest to wniosek formalny.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, zgłaszałam to już w pierwszej części posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

W porządku, czyli poddaję ten wniosek pod głosowanie. Czy jest kworum? Proszę o sprawdzenie.

Przechodzimy do głosowania. Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku zgłoszonego przez panią poseł Kruk o skierowanie procesu cyfryzacji do NIK? Kto z państwa jest przeciw? Kto z państwa się wstrzymał od głosu?

Wobec wyniku głosowania: 4 głosy za, 5 głosów przeciw i nikt się nie wstrzymał informuję, że wniosek nie uzyskał większości.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, wyrażam ubolewanie, bo jest to rzadkość, a właściwie nowość w polskim parlamencie i jego komisjach, że nie są przyjmowane wnioski o kontrolę NIK. NIK jest narzędziem i zawsze był narzędziem Sejmu i jego organów do zdobywania wiedzy. W takim razie dziękujemy, że możemy się posługiwać tylko wiedzą uzyskaną z mediów. Jednocześnie informuję, że jako grupa posłów złożymy taki wniosek do NIK. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Chcę zwrócić uwagę, że nie jest to wiedza uzyskiwania z mediów. Powtórzę jeszcze raz, mimo, że proces cyfryzacji zaczął się dawno, nigdy nie był przedmiotem obrad Sejmu. Chcę zwrócić państwu uwagę, my obradujemy nad tym tematem po raz drugi, na każde pytanie, którym są państwo posłowie zainteresowani, uzyskujemy odpowiedz. Wszyst-

kie wnioski, które są przez państwa kierowane są przygotowywane przez sekretariat. Dostajecie państwo pytania i również inne opinie oraz zapraszani są nadawcy. Zatem, mówienie, że źródłem informacji posłów są media, nie jest chyba adekwatny do stanu faktycznego. Na stronach internetowych są dostępne stenogramy.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, *ad vocem*. Po pierwsze, tak jak mówiłem, że o przetargach słyszeliśmy, a pan minister odmówił odpowiedzi. Pani przewodnicząca tak zorganizowała Komisję, że nie zaprosiła przedstawicieli radia publicznego. O przetargach na nadawanie cyfrowe, które zostały przeprowadzone w radiu publicznym, dowiedzieliśmy się i wiemy z mediów.

Po drugie – naprawdę pani przewodnicząca – proces cyfryzacji radia rozpoczął się… właściwie trudno powiedzieć, że się rozpoczął. Radio publiczne podjęło pierwsze działania w tym zakresie kilka miesięcy temu.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Pani poseł, jak pani wie, wszystkie pytania, które są w zainteresowaniu posłów, są kierowane… i zwracam się do sekretariatu o przygotowanie we współpracy z panią poseł Kruk, zapytania do prezesa Polskiego Radia odnośnie przetargu, o którym mówi pani poseł. Będę zobowiązana.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie słyszę. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.